

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 114. — W Srodę dnia 18. Maja 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Maja.

Posiedzenie Izby Deputowanych dnia 6. Maja. Hrabia Jaubert zdawał raport o wniosku względem nadzwyczajnego kredytu 4,580,000 frankow na ukończenie budowli publicznych. Ganił postępowanie Ministrów, którzy początkowo, dla pozyskania przyzwolenia Izby, zupełnie korzystne obrachunki budownicze przełożyli, a po rozpoczęciu roboty prośby o nowe kredyty zanoszą. Mówca zastanawiał się w ciągu swego raportu nad wydatkami na pojedyncze wielkie budowle w Paryżu, i zatrzymał się szczególnie przy budynku na nadrzeczu d'Orsay: Jesito nader ważny przykład szkody wynikającej z zmiany administracji. Rozpoczęto pracę około tej budowy w roku 1810., i wtedy ją dla Ministerium spraw zagranicznych przeznaczano. Praca szła żółwim krokiem, zacinano, przestawano, znów zaczynano i znów jej zaniechano aż do 1820. roku. Od tej chwili przeznaczono budynek ten raz na Izbę Deputowanych, drugi raz na Izbę obrachunkową, nareszcie na Instytut. Lecz żadnego z tych wniosków nie przyjęto. W roku 1833. zaproponował Minister handlu, aby ogromnego tego budynku, nie mającego jeszcze żadnego

stałego przeznaczenia, na trojaki cel użyć. Mogły się w nim bowiem pomieścić razem: Administracya mostów i dróg zwirowych, Ministerium budowli publicznych i Ministerium handlu, a tak oszczędzonoby rocznie 114,000 frankow komornego. Ale i tego wniosku nie przyjęto. Przyzwolony w 1835. roku na ten cel kredyt 3,600,000 fr. już został wyczerpany, a budowla jeszcze nie ukończona, i istotne wydatki znacznie poprzednio wyznaczone przechodzić będą. Nie przeznaczono także jeszcze budowli tej na żaden cel pewny, a tak życzyby należało, aby Izbę poprzednio w tej mierze objaśniono. Na teraz można tylko zezwolić na 352,000 frankow na wystawienie budynków najbliższych głównego gmachu. Sprawozdawca zliczył następnie ogólne wydatki na ten budynek i wykazał, że wszelkie poprzednie wydatki włącznie z dozwolonym 1833. r. kredytem, wynoszą już 7,600,000 fr. a całkowite ukończenie 8,640,000 fr. kosztować będzie. Drogi zaiste budynek! — Aby więc na przyszłość każdemu nadużyciu zapobiedz i Ministrów za złe użycie nakładów odpowiedzialnymi uczynić, wniósł sprawozdawca w imieniu Kommissyi, gdyby ta do żadanego kredytu przychylić się chciała, o następujące postanowienie: Przełożone plany i rachunki budownicze dla poparcia teraźniejszego prawa złożone będą w archiwach Izby; ale poprze-

dnio Minister robót publicznych podpisać je winien. Sprawozdanie to sprawiło w Izbie wielkie wrażenie. — Następnie przełożył Minister sprawiedliwości prawo względem zniesienia prywatnych loteryj. Będzie ono wydrukowane i pomiędzy bióra rozdzielone. Z porządku dziennego przypadały rozprawy względem otworzyć się mających dodatkowych kredytów na rok 1836. — Na ogólne rozprawy żaden się mówca nie wpisał. Pojedyncze artykuły przyjęto bez wielkich sporów. Pan Parant wniósł przy drugim artykule, dotyczącym się pensyonaryuszów starszej listy cywilnej, petycją na korzyść starców w Wandei, którzy od pierwszej wojny wandejskiej małe pensye pobierają. Członkowie lewej strony, mianowicie Pan Deslongrais, mówili przeciw téjże, i sądzili, że byłoby to to samo, co wyznaczać nagrodę za wojnę domową. General Paixhans podjął się jednakże wzniecenia litości Izby dla tych 70—80 letnich starców, którzy się powiększają części w nader oplakany stanie znajdują. Przyjęto potem wniosek Pana Paranta i zarazem całe prawo większością 227 głosów przeciw 33. — Z porządku dziennego przypadały następnie obrady względem kredytu 900,000 frank. na pensye wojskowe. General Leydet wdał się w ogólne uwagi nad naszym stanem wojskowym i kilka bardzo uszczypliwych użył wyrazów. Rzekł on między innymi: Obecnie posuwają tylko pięknych oficerów z przedpokojów, znających dworskie obyczaje i zdanych do bywania w salonach towarzystwa, prędko na wyższe stopnie; godnych zaś wojskowych, którzy się ściśle stanu swego trzymają, pomijają. Od 1830. r. różne mieliśmy awanse tego rodzaju. To ukrywa się pod różnemi formami, które w rzeczy samej są tylko drogami sprzyjania, jak np. sztab główny, wybory i t. d. Minister wojny, Marszałek Maison, usprawiedliwiał się z tego powodu. Twierdził on, że przy każdym posuwaniu na wyższy stopień ściśle zawsze trzymał się prawa. Lecz na wojnę trzeba mieć zdrowych i mocnych oficerów, a przymiotów takich u osób podeszłego wieku szukać nie można. Dalej usprawiedliwiał Minister wiele wyższych awansów, a mianowicie Generalów Gourgaud, Darrivole i Cubières. Na to oświadczył General Leydet, że to są jego starzy koledzy, których posunięcie zupełnie pochwała i do których on bynajmniej słów swoich nie zastosował, lecz że inne całkiem oznaki przychylności miał na oku. Marszałek Maison: Jakież tedy, może posunięcie mego syna? General Leydet: Nie powiadam nie. Marszałek Maison powstał błądy i chciał odpowiedzieć. Wiele głosów: Nie odpowiadaj! nie

odpowiadaj! Marszałek Maison: Nie potrzebuję się rumienić za syna mego! Francya dowie się z czasem — (Dosyć! dosyć! Wielka wrzawa). General Leydet: Nie będąc się dalej nad tym przedmiotem zastanawiał. Przesłając na tém, że się przekonano, iż nie chciałem dotknąć losu starych walecznych towarzyszy broni. Zresztą spodziewam się, że mi ucinkami dotyczącemi się osobistości odpowiadać nie będą. (Śmiech.) Przyjęto projekt 220 głosami przeciw 16. Zresztą posiedzenie to nie ważnego nie obejmuje.

Posiedzenie Izby Deputowanych dnia 7. Maja. Petycye za zniesieniem domów gry. Pan Dugabe żalił się na nieobecność Ministrów w chwili, w której się tak ważnym przedmiotem zajmują. Pan Thiers, który właśnie wszedł, powstał gwałtownie przeciw takowemu zażaleniu; jeżeliby Ministrowie obecnymi nie byli, toby ich zapewne nagle i konieczne obowiązki gdzieindziej zatrzymywały; co się pytania względem domów gry dotyczy, należałoby znowu o nowym pomysłach dochodzić, ile że przez zniesienie tychże uszczuplonoby dochody skarbowe; żeby mu więc podano sposób, w jakiby się to uskutecznić dało. Jeden Deputowany zaproponował, aby istotną ilość armii zmniejszyć, a uwaga ta wznieciła w Izbie niejaką wrzawę. Pan Laffitte oświadczył, że przy obradach nad budżetem wniesie o zniesienie domów gry i że wskaże środki końcem pokrycia wynikłego stąd ubytku w skarbie. Gdy zaś nadmieniono, że tymczasem może dzierżawa domów gry ponowiona zostanie, Minister skarbu oświadczył stanowczo, że to nie nastąpi.

Wszędzie, gdzie tylko Lipiński dał się słyszeć, przyjęty był z największym zapalem. Spodziewamy się, iż po przejeździe do Londynu, da wielki koncert, w którym występować będą różni znamienici artyści stolicy.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 16. Kwietnia. (Gaz. powsz.) — Pan Pisani, któremu tutejsze Poselstwo rossyjskie poleciło odebranie kontrybucyi wojennej, odebrał już 100,000 dukatów i wysłał je do Odessy. Aż do połowy przyszłego miesiąca obiecuje Porta podobną wypłacić summę; stara się ona o okazanie się godną dowodów przyjaźni z strony Rossyi, i nigdy jeszcze dwór Petersburski nie zostawał z Sultanem w tak ścisłych związkach, jak w obecnej chwili. Trzeba także oddać sprawiedliwość rossyjskim dyplomatom, że objęcie się ich z Portą jest bardzo delikatne. Sultan nie troszczy się także bynajmniej o przyszłość i jest zupełnie dobrej myśli. Onegdaj widziałem go w czasie mustry nowo utworzo-

nego regimentu piechoty, znajdującego się tutaj w czasie uroczystości. Rozmawiał prawie z każdym żołnierzem i był nader uprzejmy. Jutro chce obejrzeć flotę, która pod Tahirem Baszą w ciągu przyszłego tygodnia ma się udać pod żagle. Dawniejszy Bej Tunisu ma także, jak głoszą, wsieść na okręt, a z tego wnoszą, że zapewne znowu na dawny urząd przywrócony zostanie. Przybył tu Pan Maurojeni, Posel turecki w Wiedniu. Porta wyprawiła do Grecyi Said Effendego i Koudgi-Baszę, którzy mają być przytomni sprzedaży dóbr przez rząd grecki w imieniu tureckich poddanych, co zmuszeni opuścić Grecyą tym sposobem wynagrodzeni być mają. Domyślają się, że sprzedaż takowa przyniesie kilka milionów piastrow hiszpańskich. — Mehmed Ali nadesłał znowu część swego rocznego haracza. Zdaje się że finanse tego Baszy w lepszym są stanie, aniżeli powszechnie sądzono. Jest on bardzo czynnym spekulantem, i chociaż w ostatnich czasach nie bardzo był szczęśliwy w boju, to przecież pod względem handlowym bardzo mu pomysłnie poszły interessa. Mehmed wie dobrze, że duszą wojny są pieniądze, i że mianowicie na Wschodzie szkatuła pełna złota bardzo łatwo zwycięstwo przeważać potrafi. Porta zatem powinna mieć się na baczności i nie pogardzać współzawodnikiem, który wyćwiczony w sztuce udawania z żelazną wytrwałością ułożone raz plany do skutku doprowadza. Wszystko tu przecież rokuje, że dawny zakradł się nieład, i że się tylko na opatrność spuszcza. Prawda, że organizują, reformują i wszyscy ko chcą przeistoczyć, ale to wszystko nie bardzo się przyczyni do obrony kraju, gdy wszystkie urzędnia bardziej mają na oku odległą przyszłość, nie zaś obecność.

Według doniesień z Aleppo pod dniem 15. Marca, Ibrahim Basza zamyślał udać się do Antab. Będąc w Aleppo znajdował się z krewnym swoim, Ismail Bejem, terażniejszym Gubernatorem miasta na balu, danym przez Generalnego Konsula Austriackiego, kawalera Piciotto.

Rozmaite wiadomości.

Świeżo ogłoszone odkrycie wielkiej liczby szkieletów zwierząt kopalnych w dolinie Nerbudda, w Indyach angielskich, obudziło powszechną ciekawość naturalistów. O tym przedmiocie P. James Prinsep, w liście z Kalkuty, pod dn. 25. Paźdz. z. r. pisze: „Zatrudniony jestem w tej chwili wydaniem rycin, wyobrażającej zwierzę przedpotopowe, całkiem nieznanne, mające cztery na głowie rogi

i które zajmie pośrednie miejsce pomiędzy gruboskóremi, (pachydermes) a przeżuwającymi, (ruminans) Nazwaliśmy go *Sivatherium*, na cześć naszego indyjskiego bożka Siva.“

W Insterburgu, w Prusiech, pojmano człowieka, przekonanego o zabicie przed rókim pasterza z tamecznych okolic, jakowa zbrodnia dotąd była ukryta. Zapytany o pobudki morderstwa, zabójca wyznał, że chciał jedynie dostać tłustości ludzkiej, dla zrobienia świecy, która, podług przepisów Alberta Wielkiego, czyni niewidzialnym tego, który ją posiada.

Dnia 17. z. m. w Niedzielę w kościele Sw. Rocha w Paryżu zdarzył się szczególny wypadek. Proboszcz tameczny, znany ze swęj wymowy x. Olivier; zaledwo skończywszy kazanie, które było z największą uwagą słuchane, zeszedł z ambony, kiedy na jego miejscu zjawił się młody jakiś, wykwintnie ubrany człowiek i oświadczył że będzie miał odpowiedź na kazanie. W tłumalicy który powstał słyszano tylko niektóre słowa jego, gdzie była rzecz o fanatyzmie, zabobonności i t. d. w rękę zaś trzymał spory rękopis. Służba kościelna sprowadziła go po uporczywym pasowaniu się z kazalnicy i oddała w ręce władzy. Mniemano zrazu że ma zmysły pomieszane, lecz się przekonano że zgorzenie to było rozmyślnem. Młody energumen należy do jednej z bogatych rodzin Paryskich.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański I. Oddziału.

Dobra szlacheckie Xiążno w Powiecie Wrzesińskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 66,520 Tal. 20 sbgr. 10 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze ma być w terminie do dalszēj licytacji na dniu 20. m. Czerwca 1836.

przedpołudniem o godzinie 10tej w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane, na który kupna chęć mających niniejszē wzywamy.

Poznań, dnia 30. Marca 1836.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra mają być od Sw. Jana r. b. na trzy po sobie idące lata, aż do tegoż czasu r. 1839. najwięcej dającemu w dzierzwę wypuszczone:

- | | |
|--------------------------------------|--------------------------------|
| 1) dobra Januszewo, Powiat Sredzki, | } należące do dobr Kurnickich, |
| 2) dobra Biernatki, Powiat Szremski, | |
| 3) dobra Prusinowo, dito, | |
| 4) dobra Witkowo, | |
- w terminie dnia 10. Czerwca r. b.;

- 5) dobra Małachowo, Powiat Gnieźniński,
dnia 11. Czerwca r. b.,
- 6) dobra Obra,
- 7) dobra Zodyn i Nieborze, Powiat Babi-
most,
dnia 14. Czerwca r. b.;
- 8) dobra Piotrowo należące do Łabiszyna,
Powiat Gnieźniński,
- 9) dobra Wybranowo należące do Redgoszcz,
Powiat Wągrowiecki,
dnia 16. Czerwca r. b.;
- 10) dobra Sędzino, Powiat Szamotulski,
- 11) dobra Sępno, Powiat Kościański,
dnia 17. Czerwca r. b.;
- 12) dobra Stopanowo, Powiat Szamotulski,
- 13) dobra Izdebnó, Powiat Mogilnicki,
dnia 18. Czerwca r. b.;
- 14) dobra Olszyna, Powiat Ostrzeszowski,
- 15) dobra Czarne Piątkowo, Powiat Sredzki,
dnia 20. Czerwca r. b.;



zawsze o godzinie 4tej popołudniu w domu Ziemstwa kredytowego, na które zdolni i ochotę dzierżawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż ci tylko do licytacji przypuszczeni być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum przy każdych dobrach 500 Tal. kaucyi natychmiast w gotowiznę złożą i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie. Warunki dzierżawy w Registraturze naszej przejrane być mogą.

Poznań, dnia 4. Kwietnia 1866.



Dyrekcya Prowincyjalna Ziemstwa.

W tej chwili otrzymałem towary zakupione na ostatnim jarmarku lipskim i polecam Wysockiej Szlachcie i Szanownej Publiczności w miejscu i w okolicy następujące przedmioty z składów moich, Bydgoskiego i Poznańskiego: Wybór $\frac{10}{4}$ - $\frac{12}{4}$ wielkich francuzkich tybetowych i bagdatowych chustek na szyję, jakoteż chustki letnie wszelkiej wielkości; $\frac{6}{4}$, $\frac{8}{4}$, $\frac{10}{4}$ fulardowe i atlasowe chustki w najnowszych i najgustowniejszych deseniach; dalej, drukowane muśliny i katuny na suknie damskie, łokieć po 4 sgr.; materye te nie puszczają i znajdują się także w najlepszych gatunkach; również $\frac{9}{4}$ francuzkie i angielskie tybety; wybór najgustowniejszych jedwabnych i katunowych materyi na westki; materye na łatowe spodnie, bindy, chemisettes i chustki na szyję dla mężczyzn, jakoteż wszelkiego rodzaju materye, które na jarmarku lipskim korzystnie bardzo zakupiłem i z tej przyczyny po jak najniższych cenach sprzedawać je będę. Nakoniec polecam jeszcze dobrany skład płócien moich, wraz z należącemi do tego artykułami, które podobnie w niskich cenach sprzedaję.

A. S c h m i d t, w starym rynku Nr. 62.

 Dla gospodarzów 

poleca handel nasion pod firmą braci Auerbachów, co tylko odebrane bardzo piękne nasienie białej i czerwonej koniczyny, angielski i francuzki rajgras (trawa miodowa czyli żylica trwała), lucernę francuzką, brzanekę, sparcetę pastewną (wykę siewną wonną) w najumiarkowańszych cenach. Nadszedł także oczekiwany holend. rzep letni i chińska rzodkiew olejna. Kupującym udzielimy informacji postępowania przy siewie (który jeszcze na początku przyszł. m. nastąpić może) i przy sprzęcie.

 Niezawodnie prawdziwe ziarna białych buraków cukrowych  są w umiarkowanej cenie u braci Auerbachów przy ulicy Butelskiej.

W nowym składzie towarów lnianych

^u
Klosego i Szyndlera
w Wrocławiu,
przy ulicy Rajsze Nr. 1. pod
trzema murzynami,

dostać można za pomірną cenę i w najlepszym gatunku białizny stołowej, serwet do kawy, płótna kolińskiego w webach i kopach, białych i kolorowych lnianych chustek do nosa, drelichu, wáypek i poszewek, płócienek w różnym kolorze, jako i wszystkich tym podobnych **prawdziwie lnianych towarów.**

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 11. Maja 1836.

Ląd em:	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszenica . . .	—	—	—	i	—	—
Zyto . . .	1	6	—	—	1	4
Jęczmień wielki	—	26	7	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	—	21	3
Groch . . .	—	—	—	—	—	—
W o d ą :	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	22	6	i	1	20
Zyto . . .	1	1	3	—	—	28
Jęczmień wielki	—	27	6	—	—	25
Jęczmień mały	—	—	—	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	—	—	21
Kopa słomy .	6	—	—	—	4	15
Cetnar siana .	1	10	—	—	—	20